

Straszne były dla mnie przeżycia z czasów okupacji niemieckiej. Doskonale pamiętam rok, w którym ¹¹⁸ chodziłam wraz z moją koleżanką uczyć się potajemnie historii i geografii. Był to rok 1943. Pojechaliśmy z całą rodziną na wieś do babci, oprócz tatusia, który został się w Starachowicach i pracował w fabryce. Na wsi, chodząc do szkoły, zapoznałam się z jedną koleżanką, która też w czasie wojny przyjechała do babci. Obie zaczęłyśmy chodzić na lekcje historii i geografii. Staraliśmy się wykorzystać każdą chwilkę w nauce. Gospodarze, u których mieszkała ta nauczycielka, gdy miałyśmy lekcję pilnowali, czy Niemcy nie idą. Na stole oprócz podręczników do historii i geografii znajdowały się takie robotki ręczne przyniesione przez nas, żeby w razie rewizji Niemcy nie poznali, że się uczymy. Teraz wszystko pozostało już za nami nie potrzebujemy się kryć z nauką, bo wszystkich przedmiotów uczy nas w szkole. Pozostały nam tylko wspomnienia ze strasznych tych dni.

Urocznica Pl VII Szkoły № 7.

Mazur Leokadia.